

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

Stosunki polsko-litowskiestr.1.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

- a/ Sytuacja polityczna na Litwiestr.2.
- b/ Stosunki francusko-sowieckie " 3.
- c/ Liga Narodów a sytuacja międzynarodowa ... " 4.
- d/ Stosunki francusko-hiszpańskie " 6
- e/ Polityka ZSRR. na Wschodzie " 6
- f/ Sytuacja polityczna w Niemczech..... " 6.

/ Biuletyn codzienny /

Nr. 224.

Warszawa, dnia 7. października 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

LE TEMPS z 5/X. podaje obszerną wiadomość z Berlina o internowaniu nauczycieli polskich na Litwie, przy czym cytuje według prasy polskiej wyjątki z listu internowanych.

JOURNAL DES DEBATS z 5/X. podaje komunikat Pata w tejże sprawie.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 7/X. podaje informację o aresztowaniach w Wilnie i w Białostockiem oraz nadmienienia, że internowanie arcyb. Jędrzykowskiego u wojewody co do zwolnienia aresztowanych księży litewskich nie odniosło skutku. Dalej podaje oświadczenie wojewody Raczkiewicza dla prasy o pojednawczem dotychczas stanowisku Polski wobec Litwinów.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 6/X. podaje p.t. "Polskie gwałty na Wilnijszczyźnie" korespondencją z Poznania, w której opisuje postępowanie rządu litewskiego wobec szkolnictwa polskiego oraz informuje o polskich zarządzeniach odwetowych.

THE SPECTATOR z 1/X. zamieszcza art. o Łotwie i Litwie. Art. ten w przeważnej swej części ma charakter opisowy. Omawiając stosunki na Litwie autor pisze, że pod jednym względem Litwa podobna jest do Polski, ponieważ posiada dyktaturę. Litwa odczuwa wielki żal z powodu sposobu, w jaki potraktowała ją Polska, która zastosowała doktrynę "siła jest prawem" zabierając Wilno od Litwy. Autor pisze, że wybitni litwini w rozmowach z nim wysuwali sugestje, by polsko-litewskie stosunki były zbadane przez międzynarodową konferencję, gdzie byłyby reprezentowane wielkie mocarstwa. Autor pisze, że państwa bałtyckie żywią entuzjazm dla Ligi Nar. W Litwie nie obawiają się dalszej agresji ze strony Polski lub Rosji. Wielu litwinów uważa, że bezpośredni dostęp do morza przez korytarz polski nie jest konieczny. Wskazują oni, w związku z powyższą na fakt, że Czechosłowacja nie posiada takiego bezpośredniego dostępu.

DER TAG z 7/X. Kor. z Warszawy w art. p.t. "Otwarty zatarg polsko-litewski" pisze, że następstw tego zatargu jeszcze nie można przewidzieć. Po obu stronach granicy panuje wielkie poruszenie, w dodatku polska prasa urabia nastrój przeciwlitewski "w sposób wprost nieodpowiedzialny", do czego przyłączyły się także pisma socjal-demokratyczne. Dalej pismo informuje o zarządzeniach odwe-

towych polskich i o oświadczeniu wojewody oraz przytacza głosy prasy polskiej. Co do skarg polskich na reformę rolną na Litwie, która tylko Polaków dotknęła, pismo zaznacza, że należy Polakom przypomnieć niemiecką skargę w Lidze Narodów.

GERMANIA z 6/X. podaje korespondencję z Warszawy, że do zaostrożenia stosunków polsko-litewskich, które zdawały się pomyślnie układać, przyczyniły się represje rządu litewskiego wobec polskich nauczycieli, co wywołało oburzenie w Polsce.

LITEWSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA z 6/X. podaje: Siódma rocznica zajęcia Wilna przez wojska Zeligowskiego będzie potężną demonstracją w całej Litwie. Demonstracja ta oprócz żałoby narodowej ma być także wyrazem protestu przeciwko represjom na Wileńszczyźnie, skierowanym przeciwko szkołom litewskim i działaczom społecznym.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 6/X. Kor. z Warszawy pisze, że represje przeciwko opozycji na Litwie nie ustają. Rząd litewski rozwiązał wszystkie organizacje akademickie, ponieważ z nim nie sympatyzowały. Z 14-u posłów socjalistycznych tylko 4 znajdują się na swobodzie, 5-u jest w więzieniu, a reszta uciekła zagranicę. W ostatnich dniach zamknięto licznych członków partji socjalistycznych.

VORWIERTS z 5/X. Kor. z Kowna pisze, że o ile stronnictwa lewicowe zachowują się biernie w stosunku do przygotowywanego referendum, to blok klerykalny rozwija działalność energiczną przeciwko referendum, wzywając do powstrzymania się od głosowania. Klerykali mają rozesłać najlepszych swoich agitatorów po kraju dla podjęcia tej akcji. Prasa rządowa wystąpiła do walki dowodząc, że w krajach ze starszą tradycją niż Litwa, został parlamentaryzm usunięty i powołuje się przytem na autorów przeważnie niemieckich.

LIETUVI z 3/X. uważa, że nieuchwalenie referendum nie byłoby w żadnym wypadku votum nieufności dla obecnego rządu, lecz oznaczałoby niezgadanie się społeczeństwa z projektowanymi zmianami konstytucji.

SIEGODNIA z 6/X./Ryga/ donosi, że dn. 5/X.rb. zostało w Kownie założone sowieckie przedstawicielstwo handlowe. Gałamin, kierownik przedstawicielstwa w sprawie z przedstawicielami prasy litewskiej, podkreślił, że odtąd sowieckie stosunki handlowe z Litwą będą miały cechę stałych stosunków ekonomicznych.

STOSUNKI FRANCUSKO-SOWIETCKIE.

JOURNAL DES DEBATS z 4/X. pisze w art. wstępnym: Wobec narzucającej się konieczności wyjazdu Rakowskiego, nasuwa się kwestja jego następcy. Prasa lewicowa oburza się na myśl, że celem kampanji przeciwko Rakowskiemu jest zerwanie z Sowietami. Oczywiście że tak jest i nikomu się nie śniło, aby temu zaprzeczać. Rakowski osobiście nie był wcale gorszy od jakiegokolwiek innego ambasadora Sowietów a może nawet przez swoją powną giętkość, był on był bardziej niebezpieczny. Podpisał on odezwy, wzywające żołnierzy do buntu, co uczyniłby również dobrze każdy wierny członek III. Międzynarodówki. Nicmożliwym więc jest utrzymywanie ambasady ZSRR w Paryżu, gdyż każdy przedstawiciel Sowietów będzie przedewszystkiem agentem rewolucyjnym. Portraktacje w sprawie długów, które mają wzruszyć opinię są kompletnym oszustwem. Sowiety, oszukując opinię są we właściwej sobie roli, - natomiast obrońcy ich są bardzo nieoględni, lub zuchwali. Nie udało się również nigdy wykazać, jaki interes polityczny przedstawiało utrzymywanie stosunków z Sowietami, które nawiązał Horriot dla przypodobania się Mac Donaldowi. Faktem jest, że stronnictwa lewicowe wówczas wyobrażały sobie, że ich dojście do panowania oznacza przystąpienie do odnowienia świata. Spotkało ich jednak niepowodzenie w całej Europie. Rosja sowiecka jest sprzymierzona z Niemcami i pracuje dla nich, przygotowując we Francji rewolucję. Jest to brutalna prawda - o wiele ważniejsza dla sprawy bezpieczeństwa Francji, aniżeli opowiadanie o paktach nieagresji i banalności na temat ludzkości, która ma się odrodzić przez bolszewizm.

L'HUMANITE z 2 i 3 / X. zamieszcza artykuł w sprawie kampanji przeciwko Rakowskiemu, która jest - zdaniem dziennika - podsycona przez Deterdinga. Prasa opłacona przez niego znęca się nad republiką sowiecką za to, że nie chce ona dostarczać swojej nafty. Deterding spowodował usunięcie ambasady z Londynu, obecnie ma nadzieję przeprowadzić to samo w Paryżu. Liczy w tym względzie na swoje miliony i na awitację prasy, którą opłaca. Akcja ta ukrywa się pod płaszczyzną patriotyzmu, a Deterding uważa się za narzędzie opatrności, zesłane w odwode przeciwko komunistom. We Francji kapitałistycznej władza demokratyczna podda się temu "korsarzowi kosmopolitycznemu", nie zważając jednak uświadomić w tym względzie społeczeństwo.

THE DAILY TELEGRAPH z 4/X. Kor. dypl. pisze, że taktyka stosowana przez Sowiety wobec Francji w kwestji Rakowskiego, jest charakterystyczną dla ich metod szantażu dyplomatycznego. Rząd sowiecki zdaje sobie sprawę z tego, że rząd francuski, a przynajmniej część jego, pragnie uniknąć z wielu powodów otwartego zerwania z Sowietami, a jednocześnie nie chce rokować z Rakowskim. Rząd sowiecki odmawia odwołania Rakowskiego w sposób dyskretny. Przywódcy sowieccy liczą, że zmuszą gabinet francuski do przyzwolenia na pobyt Rakowskiego w Paryżu, gdyż rząd francuski żądając otwarcie jego odwołania ryzykuje zerwaniem dyplomatycznych stosunków. Autor pisze, że przywódcy ci wkrótce przekonają się, iż przypuszczenia ich są mylne. Poważni mężowie stanu we Francji nie mają zaufania ani do sowieckich propozycji finansowych, ani też do zapewnień sowieckich co do przyjaźni dla Polski.

THE DAILY HERALD z 3/X. Kor. z Paryża pisze, że rząd francuski nie zażądał jeszcze odwołania Rakowskiego, jednak sytuacja staje się bardzo krytyczna. Antysowieckie siły, które służą sowieckim interesom finansistów z "Royal-Dutch-Shell-Oil" posunęły się bardzo daleko, aż do oświadczenia, że rząd francuski zażądał odwołania Rakowskiego.

IZWIESTIA z 5/X. Agencja Tassa została upoważniona do oficjalnego wyjaśnienia w sprawie agencji Havasa z dn. 3/X. jakoby poseł francuski p. Herbette konferował w dniu 2/X. z komisarzem Cziezerinem w sprawie odwołania p. Rakowskiego. P. Herbette był przyjęty po raz ostatni przez Komisarza Cziezerina 21. IX i od tej pory p. Cziezerin nie widział go i żadnych rokowań z nim nie prowadził.

PRAWDA z 4/X. zamieszcza informacje z Paryża o deklaracji Komisji Generalnej obrony interesów francuskich w Rosji, na której czoło stoi p. Noulens. Komisja żąda odrzucenia porozumienia z ZSRR i "uregulowania długów w zakresie międzynarodowym". Pismo omawiając tę deklarację stwierdza, że Noulens nie może uchodzić za przedstawiciela drobnych wierzycieli francuskich Rosji, lecz reprezentuje te sfery, których interesy spoczywają nie w pożyczkach carskich, a w kopalniach nafty na Kaukazie, kopalniach węgla w Zagłębiu dońskim i polach platynowych Uralu, upaństwowionych przez rewolucję rosyjską. Kapitaliści ci wzywają rząd do organizowania jednolitego frontu wrogów ZSRR w celu przygotowania interwencji. Tak należy sobie tłumaczyć, - zdaniem pisma - zdanie o "uregulowaniu długów w międzynarodowym zakresie". Informacje o przybyciu do Paryża inicjatora antysowieckiej kampanji światowej Deterdinga wskazują na to, że przygotowuje się nowa międzynarodówka, która oczywiście nie bez widoków na powodzenie ma zamiar dyktować rządowi francuskiemu linję jego postępowania.

PRAWDA z 5/X. W art. wst. omawia kampanję pravicowej prasy francuskiej przeciwko Rakowskiemu. Lewicowa prasa francuska stara się wpłynąć na rząd sowiecki, aby nie przywiązywał znaczenia do osoby p. Rakowskiego. Dziennik nazywa to stanowisko naiwnością, gdyż uważa, że osoba p. Rakowskiego nie odgrywa w tym epizodzie żadnej roli. Prawicy francuskiej chodzi o zerwanie całkowite z ZSRR. "Uczyniliśmy rządowi francuskiemu konkretną propozycję, może on ją przyjąć lub odrzucić. Lecz niechaj pamięta, że im dłużej będzie się odciągało porozumienie, tem mniej wygodne będą warunki tego porozumienia.

ECONOMICZESKAJA ZIZN z 4/X. pisze, że kampanja pravicowej prasy francuskiej przeciwko zasadniczemu porozumieniu, osiągniętemu na konferencji francusko-sowieckiej ma na celu wysunięcie takich żądań, któreby uniemożliwiły jakiegokolwiek porozumienie.

LIGA NARODOW A SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 7/X. podaje dłuższą kor. z Londynu, w której pisze, że po niektórych zwrotach przemówień Chamberlaina w Genewie osądzono, że podą on dłoń Brindowi do nowego kompromisu Anglja nie opowiada się jednak za ideą paktu kontynentalnego, lecz nieprzyjemnie odczuła odosobnienie w Genewie. Polityka niemiecka powinna starać się o to, aby ta sytuacja nie skończyła się jak zwykle zwycięstwem polityki francuskiej, gdyż ta ostatnia postara się wyzyskać ją dla wznowienia sprawy Locarna wschodniego. Anglja uspokoiła się zupełnie, gdy się okazało, że nie będzie potrzebowała dawać gwarancyj dalej idących, niż Locarno i dlatego nie zwracała takiej uwagi na polski projekt, jaką należało poświęcić wo Francji i Niemczech temu projektowi. Jedyną niespodzianką była gwałtowność, z jaką Chamberlain wypowiedział się w Genewie. O odwróceniu się Anglji od Ligi pisze kor., że nie może być nowy. Mac Donald jest odosobniony w obrocie protokołu genewskiego, nie popiera go nawet Snowden, nie mówiąc o liberałach. Dlatego kor. nazywa absurdem dążenie nie-

niemieckiej dyplomacji do spekulowania na nowe wybory w Anglii w 1929 r. w przewidywaniu, że Lloyd George powróci do władzy. Sytuacja jego jest prawie beznadziejna. Wszyscy są zdania, że w Genewie pogorszyło się położenie Anglii i zadaniem obecną jej jest wzmocnić swoje stanowisko poza Ligą Narodów. Dla nas - pisze kor. - jest zupełnie jasno: zachodzi możliwość, abyśmy przestali widzieć w Anglii państwo aljantkie i zastanowili się nad wspólną sprawą, nie mającą nic wspólnego ani z Locarno, ani z Genewą, ani z Hągą. Mowa Hindenburga wywołała poruszenie, ale nikt przecie nie oczekiwał czego innego. Nawet "Daily Mail" pisał że była to tylko trochę nie na czasie.

THE DAILY TELEGRAPH z 4/X. Kor. Dyplom. nawiązuje do propozycji fińskiej w kwestji finansowej gwarancji państw, członków Ligi dla państw zaatakowanych i pisze, że Chamberlain poczynił w tej kwestji duże zastrzeżenia. Pomimo tego rząd fiński w swej odpowiedzi na sprawozdania finansowej komisji Ligi wyśiwa zdumiewające propozycje. Autor bardzo ostro krytykuje propozycje fińskie, nazywając je absurdalnymi i niebezpiecznymi. Propozycje te - zdaniem autora - oznaczają, że podczas gdy Anglja miałaby finansować zaatakowane państwo i jego sprzymierzeńców, państwa te niekoniecznie obowiązane są do spłacania tych pożyczek wojennych i kredytów. Helsingfors pragnie, również zmienić pakt Ligi i żąda, by zasada jednomyślności została "rozsądnie zmieniona", gdy chodzi o zdecydowanie przez Ligę, kto jest napastnikiem. Tak, jak to przewidywał protokół genewski, rząd fiński pragnąłby, aby napastnik był określony większością głosów /zapewne sprzymierzeńców zaatakowanego państwa/. W tych warunkach - pisze autor - Anglja mogłaby być zmuszona przez obecą większość do finansowania państwa, które jej zdaniem, nie miało słuszności.

THE DAILY HERALD z 3/X. zamieszcza artykuł Macdonalda o utrwaleniu pokoju, z którym na wstępie pisze, że panuje ogólna zgoda co do tego, że traktaty pokojowe z 1919 r. uszają z biegną czasu ulecz rewizji. W jakim stopniu rewizja ta będzie przeprowadzona, zależy to będzie w dużym stopniu od postępowania różnych państw. Jeżeli prowadzą one politykę represyj zmiany mogą być radykalne. Jeżeli jednak w rządach swych wykazują zrozumienie dla problemów narodowościowych i innych, to niektóre rozwiązania, które wydały się początkowo niesprawiedliwymi, mogą być zaakceptowane. Autor pisze, że największe niebezpieczeństwo rewizji traktatów w chwili obecnej polega na tem, że jej zapoczątkowanie mogłoby być źródłem nowych wojen. Pozycja Polski i jej sytuacja w Europie jest najlepszym przykładem tego niebezpieczeństwa. Nawiązując do Zgromadzenia Ligi Nar., autor z zadowoleniem pisze o stanowisku małych państw, które wznowiły projekt z 1924 r. i zmusiły Zgromadzenie do cofnięcia się do tego roku, pomimo opóźycji Anglii.

LE QUOTIDIEN z 29/9. zamieszcza art. Bertranda, polemizujący z ostatnim wystąpieniem Henri de Jouvenela w Daily News i innych. Jouvenel proponuje m.in. aby "rozbrojenie moralne i ekonomiczne wykorzystać dla przeprowadzenia rozbrojenia lotniczego, terytorjalnego i morskogo, tymczasem w rzeczywistości rozbrojenie moralne jeszcze nie nastąpiło ani w Rosji, ani w Polsce, na Litwie i w Bułgarji, jak wogóle na Bałkanach. Świadczą o tem prowokacyjne oświadczenia Hindenburga i niedopuszczalne intrygi autonomiczne w Alzacji. Faktem jest również, że nie ma rozbrojenia ekonomicznego, jak o tem świadczą trudności ekonomiczne pomiędzy Francją i Belgją oraz pogrożki rozpoczęcia wojny celnej ze strony Stanów Zjednoczonych.

STOSUNKI FRANCUSKO-HISZPAŃSKIE.

THE DAILY TELEGRAPH z 3/X. Mor. Lyplon pisze, że protekcyjnie sensacyjnie wiadomości w związku z wymianą grzeczności pomiędzy Chamberlainem i Primo de Rivera, wywołały duże zdziwienie i pewne niezadowolone w urzędowych kołach angielskich. Jest rzeczą zdumiewającą, - pisze autor, - że angielskie ministerstwo spraw zagranicznych nie może okazać elementarnej grzeczności premierowi włoskiemu lub hiszpańskiemu bez wywołania niezadowolonych i podejrzeń, oraz wrogiego stosunku lewicy zarówno w Anglii, jak i na kontynencie. Te same koła nie sprzeciwiają się jednak prywatnym rozmowom z Briandem i Stresemannem. Autor podkreśla, że Włochy i Hiszpanja są zaprzyjaźnionymi mocarstwami. W chwili obecnej są tylko dwie kwestje, interesujące specjalnie Hiszpanję i Anglię: kwestja Tangeru i proponowany nowy traktat handlowy. Możliwe, że Primo de Rivera poruszył kwestję możliwości powrotu Hiszpanji do Ligi Narodów pod pewnymi warunkami. Powrót taki wywołałby zadowolone opinie angielskiej, lecz kwestję tę załatwić może jedynie Liga Narodów. Co się zaś tyczy Tangeru, to stanowisko Anglii nie uległo żadnej zmianie.

POLITYKA ZSRR. NA WSCHODZIE.

PRAWDA z 5/X. zamieszcza komunikat Agencji anatolijskiej o napadzie band na terytorjum sowieckie od strony granicy perskiej.

IBIDEM. Polemizuje z art. "The Daily Telegraph", w którym dziennik angielski insynuuje, że wobec ochłodzenia się stosunków sowiecko-tureckich, Moskwa popiera agresywną działalność Persji przeciwko Turcji i w tym celu zawarła z nią pakt. Dziennik stwierdza, że ZSRR. zawsze podtrzymywał program zbliżenia persko-sowieckiego co doprowadziło do paktu o nieagresję z temi państwami w r. 1926. Tymczasem dyplomacja brytyjska bez przerwy walczyła przeciw temu zbliżeniu i podjęła w kołach Ligi Nar. szaloną kampanję przeciwko paktowi persko-tureckiemu. Anglja stworzyła z południowego Kurdystanu bazę dla działalności prowokacyjnej brytyjskich agentów wojennych pośród perskich i tureckich kurdów, celem uzbrojenia jednych i drugich i wytwarzania stałych konfliktów na granicy persko-tureckiej. Dyplomacja angielska zainteresowana jest w konfliktach persko-tureckich, gdyż współdziałanie narodów wschodu stawia krzyż nad programem imperjalizmu brytyjskiego w Azji. Autor wyraża nadzieję, że stosunki persko-tureckie pomyślnie wyjdą z kryzysu mimo prowokacji prasy angielskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

LE TEMPS z 4/X. zamieszcza art. wst. omawiający uroczystości dla uczczenia urodzin Hindenburga. Autor stwierdza, że nikt nie może dziś utrzymywać na serio, że ustrój republikański uległ w ciągu ostatnich lat rządów Hindenburga rzeczywistej konsolidacji. Znaczenie nacjon. listów tak się dziś wzmogło, że wywierają oni decydujący wpływ zarówno na terenie polityki zagranicznej, jak i w zakresie polityki wewnętrznej. Nacjonaliści przy pomocy Hindenburga ograniczają hamują i rękują politykę ogólną Rzeszy, za którą kanclerz Marx i min. Stresemann ponoszą odpowiedzialność w Berlinie i Genewie.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 1/X. zamieszcza obsz. art. o Reichswehrze, w którym pisze, że niemiecki militarizm jako potęga i instytucja przestał istnieć. Oficer niemiecki nie posiada dzisiaj ani prestiżu ani społecznego stanowiska, ani też przywilejów oficera z przed rewolucji. Nie jest on dziś uważany za istotę wyższą. Pacyfistyczny nastrój jest bardzo silny w Niemczech. Klasy robotnicze nie ufają Reichswehrze. W zakończeniu autor pisze, że zarówno admiraacja, jak i niechęć w stosunku do Reichswehry zmniejszają się i nie długo będzie ona uważana /czem właściwie jest/ za sprawę rzeszy unududrowanych urzędników w służbie republiki i do obrony jej granic.

